

## **LUTY MIŁOSIERDZIE WOBEC POTRZEBUJĄCYCH**

„Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”.  
Ześlij, o Panie, swego Ducha,  
na wszystkich niosących pomoc chorym.  
Wlej w ich serca cierpliwość, wspieraj ich w trudnościach  
i naucz dostrzegać w cierpiących  
Twego Syna, Jezusa Chrystusa.

### **Patron dnia nowenny- Św. Szymon z Lipnicy**

W roku 2007 papież Benedykt XVI kanonizował Szymona z Lipnicy, który swoim życiem złożył heroiczne świadectwo służby chorym. Szymon urodził się w Lipnicy koło Bochni około 1438 roku. Pomimo nienajlepszej kondycji materialnej rodziny, w roku 1457 ukończył studia w Uniwersytecie Krakowskim na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, uzyskując tytuł bakałarza. W czasie studiów miał spotkać charyzmatycznego św. Jana Kapistrana, założyciela pierwszego na ziemiach polskich klasztoru bernardyńskiego w Krakowie, przybyłego do Rzeczypospolitej na zaproszenie króla Kazimierza Jagiellończyka. Pod wpływem porywających kazań św. Jana Kapistrana, Szymon wstąpił do zakonu bernardynów i odbył studia teologiczne w Uniwersytecie Krakowskim. Po otrzymaniu święceń kapłańskich był przełożonym zakonnym w Tarnowie, a następnie kaznodzieją w Krakowie. Sława jego kazań i szerzenie nabożeństwa do Imienia Jezus przyczyniły się do tego, iż w 1463 roku Szymon z Lipnicy jako pierwszy z bernardynów został kaznodzieją katedralnym krakowskim. Kilkakrotnie podróżował do Italii, a w 1478 roku odbył pokutną pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Kiedy w 1482 roku Kraków nawiedziła epidemia cholery, Szymon z oddaniem poświęcił się służbie chorym, pielęgnując ich, udzielając ostatnich sakramentów i niosąc pociechę duchową. Nie zważając na ryzyko zarażenia, wielkodusznie i z heroicznym poświęceniem służył chorym, widząc w nich samego cierpiącego Chrystusa. W niedługim czasie sam zaraził się cholera i po sześciu dniach choroby, w dniu 18 lipca 1482 roku z oczyma utkwionymi w krzyżu Zbawiciela zmarł. Po jego śmierci odnotowano ponad 370 cudownych uzdrowień chorych, m.in. krakowskiej farmaceutki Marii Piątek, sparaliżowanej i pozbawionej mowy, wskutek zatoru mózgu.

### **Kontekst historyczny okresu zaborów**

W czasie narodowej niewoli w XIX i na początku XX w. Polacy zdołali wypracować na gruncie wiary najważniejsze formy okazywania miłosierdzia potrzebującym, szczególnie w odniesieniu do ludzi chorych, biednych i pozostających z różnych przyczyn na marginesie społeczeństwa. Postawa miłosierdzia Polaków wyrażała się nie tylko w tradycyjnej pomocy w ramach parafii oraz katolickich bractw i stowarzyszeń, ale w wielkim zaangażowaniu się na rzecz potrzebujących żeńskich oraz męskich zgromadzeń zakonnych, powstających na ziemiach polskich i na emigracji. Tworzone przez te zgromadzenia nowoczesne (na owe czasy) szpitale, domy opieki, ochronki, sierocińce, noclegownie, kuchnie oraz systemy pomocy domowej starały się zaradzić ogromnemu zapotrzebowaniu polskiego społeczeństwa w dobie intensywnych przemian na pomoc materialną i duchową. Kościół polski w coraz większym stopniu odkrywał, dzięki wybitnym postaciom świętych i błogosławionych

konieczność troski o grupy Polaków żyjących w straszliwej nędzy materialnej, moralnej i duchowej. I tak bł. Edmund Bojanowski (1814-1871) w Wielkopolsce zainicjował powstanie zgromadzenia Sióstr Służebniczek i tworzenie ochronek dla ubogich wiejskich dzieci. Z kolei bł. Honorat Koźmiński (1829-1916) wraz z bł. Marią Angelą Truskowską (1825-1899) utworzył zgromadzenie Sióstr Felicjanek podejmujące misję wśród chorych i ubogiej ludności Warszawy oraz okolic. W skrajnie niesprzyjających warunkach bł. Honorat doprowadził do zorganizowania 26 tajnych bezhabitowych zgromadzeń, które działały w najbardziej zaniedbanych środowiskach w miastach i wsiach pod zaborem rosyjskim. Św. Brat Albert (Adam) Chmielowski (1845-1916) zamieszkał wśród krakowskich „opuchlaków” troszcząc się o nich wraz z braćmi Albertynami i siostrami Albertynkami, które opiekowały się najuboższymi w wielu miastach. We Lwowie działalność na rzecz ubogich rozwijał św. Zygmunt Gorazdowski (1845-1920). We współpracy z Towarzystwem Kuchni Ludowych założył we Lwowie w 1882 r. tanią kuchnię dla ubogich, w której wydawano ok. 600 obiadów dziennie. Utworzył również w 1882 r. Dom Pracy dla bezdomnych, a w dwa lata później zbudował dla nieuleczalnie chorych Zakład św. Józefa, a dla opieki nad cierpiącymi powołał Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Józefa (Józefitki). Z kolei dla biednych wdów i sierot zorganizował Stowarzyszenie bł. Salomei. To tylko wybrane przykłady realizowania chrześcijańskiego miłosierdzia w polskim narodzie tamtego czasu.

## Myśli do homilii

1. *Słowo na temat czytań mszalnych.*

2. Rozpoczynamy „Jubileuszową Nowennę”, w której chcemy dziękować Bogu za odzyskanie niepodległości przez naszą Ojczyznę w roku 1918 oraz modlić się o błogosławieństwo dla niej dzisiaj. Do takiej dziewięćmiesięcznej modlitwy, poprzedzającej listopadowe świętowanie jubileuszu, wezwał nas arcybiskup metropolita krakowski, Marek Jędraszewski. Co miesiąc będziemy gromadzić się na „Mszy za Ojczyznę”, a także na innych modlitwach, w których będziemy polecać Bogu wszystkie sprawy Polaków. Będzie to przede wszystkim modlitwa różańcowa, a także modlitwa dziękczynna za świadków, którzy dali dobry przykład w trudnych warunkach okresu walki o niepodległość.

Każdy dzień nowenny ma swojego patrona. Jest nim święty lub błogosławiony Polak, który przykładem swego życia pomaga nam głębiej przeżyć temat, który będziemy podejmować w kolejnych miesiącach.

2. W pierwszym dniu tej modlitwy rozważamy temat: „Miłosierdzie wobec potrzebujących”. Jest to nawiązanie do dnia 11 lutego, w którym przeżywamy Światowy Dzień Chorych. Patronem tego dnia jest św. Szymon z Lipnicy, który się zaraził w czasie posługi chorym, sam zachorował i podzielił los tych, którzy odeszli (patrz myśli podane powyżej).

3. Dziękujemy Bogu za piękne przykłady posługi wobec chorych, ofiar wojen i powstań narodowych oraz innych potrzebujących, jaki dali nam nasi rodacy w minionych pokoleniach. Wracamy myślą głównie do okresu zaborów, kiedy było wielu ludzi biednych i pozbawionych środków do życia, a także chorych i okaleczonych na skutek walk. Liczni byli również ci, którzy spieszyli im z pomocą (patrz myśli podane powyżej).

4. Dziś, rozpoczynając „Jubileuszową Nowennę”, rozpoczynamy również przygotowanie do beatyfikacji służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej. Z Opatrzności Bożej Kościół wynosi ją na ołtarze w tym czasie, w którym przeżywamy Jubileusz odzyskania niepodległości. Była jedną z tych postaci, które w wyjątkowy sposób umiały łączyć służbę Bogu ze służbą człowiekowi. Jej głównym obszarem posługiwania była troska o chorych leżących w domach oraz o formację pielęgniarek.

Taka służba wobec innych ludzi nie jest tylko zwykłą pracą, którą trzeba wykonać. Mówimy tu raczej o powołaniu, danym przez Boga. Tak właśnie rozumiała swoją misję

Hanna Chrzanowska. W swoim „Pamiętniku” pisze: „Zaprzyjaźniłam się u Urszulanek z Zosią Wajdówną, dziewczyną którą pokochałam na całe życie. Miłość przetrwała jej tragiczną śmierć. Widziałam zawsze i widzę ciągle jej wyższość – pod każdym względem [...]. W jesieni 1920 roku obie z Zosią zaczęłyśmy pracę w jakiejś tam sekcji Komitetu Obrony Polski [...]. To był tylko początek. Koniecznie chciałyśmy się dostać do szpitala. Zapisaliśmy się na krótkie kursy pielęgniarskie [...]. W listopadzie we dwie, zbrojne bądź co bądź w doświadczenie w naszych oczach niebyłejakie, zaoferowałyśmy nasze cztery niewprawne ręce, dwie pstre głowy i dwa żądne poświęceń serca Klinice Chirurgicznej przy ul. Kopernika 40 [...]. Rany, operacje, opatrunki, poszczególne indywidualności chorych – to wszystko przejęło nas tak dalece, że zupełnie o czym innym nie mówiłyśmy, ani między sobą, ani w domu, ani wśród przyjaciół. Uważano, że mamy bzika. Ale też w tej jednostronności zainteresowań wylęgały się nasze dwa powołania – Zosi – lekarskie i moje – pielęgniarskie”.

Niezbym często słyszymy dziś o powołaniu do bycia pielęgniarką lub pielęgniarem, ale osoby, które tę służbę podejmują, niewątpliwie mają taką świadomość. Trzeba pochylić się nad człowiekiem cierpiącym, trwać przy nim dzień po dniu, usługiwać mu we wszystkich potrzebach. To wymaga poświęcenia. Taką posługę podejmują ludzie o wielkim sercu, dotkniętym przez Boga łaską, wezwanym do niesienia pomocy tym, którzy cierpią.

5. W ubiegłym roku przeżywaliśmy pierwszy Światowy Dzień Ubogiego. Potem był czas przedświąteczny, w którym miało miejsce tak wiele inicjatyw, mających charakter pomocy samotnym i potrzebującym. Służebnica Boża Hanna Chrzanowska swoim przykładem pomaga nam w podejmowaniu systematycznej pomocy leżącym w domach chorych. Jest ich wiele. Czasem jest to ktoś z naszej dalszej rodziny, kiedy indziej sąsiad lub znajomy, ale Bóg może nas posłać również do osób nieznanym. Idą tam osoby należące do parafialnych zespołów charytatywnych lub podejmujące w parafiach wolontariat.

Przygotowanie do beatyfikacji Hanny Chrzanowskiej, pielęgniarki i wychowawczyni pielęgniarek, może stać się dobrą okazją do ożywienia istniejących grup pomocy chorym w parafiach, a także do powstawania nowych. Modlimy się również, aby osoby, które Bóg powołuje do służby przy pielęgnowaniu chorych, z radością odpowiedziały na to powołanie i gorliwie podjęły to zadanie.

### **Modlitwa powszechna**

Miłosiernego Boga, który przez tak liczne wieki otaczał opieką naszą Ojczyznę, prosimy o błogosławieństwo dla nas i całego świata.

1. Miłosierny Boże, umocnij wiarę Twojego Kościoła, aby wszyscy jego członkowie trwali przy Chrystusie i naśladowali Go w swoim życiu.

2. Najlepszy Ojczy, uczyn wrażliwymi serca Polaków, aby nikt w naszej Ojczyźnie nie był opuszczony w potrzebie i samotny w cierpieniu.

3. Wszchemogący Boże, błogosław wszystkim, którzy posługują chorym w szpitalach i w domach, aby swoją służbę spełniali z wiarą i miłością.

4. Boże po trzykroć Święty, spraw, abyśmy przygotowując się do beatyfikacji Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej, odnowili w naszych sercach świadomość powołania do świętości.

5. Panie, Dawco wszelkiego życia, otwórz dla naszych bliskich zmarłych (szczególnie N.) bramy życia wiecznego i wprowadź ich do wspólnoty zbawionych.

6. Ojczy niebieski, wylej swego Ducha na nas tu zgromadzonych. Niech On przemienia nasze serca i odnawia oblicze ziemi.

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twemu a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszchemogący, wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

## **Rozważania różańcowe**

Przeżywając dziękczynienie za dar odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny i gorącą modlitwę o błogosławieństwo Boże dla nas, gromadzimy się także na modlitwie różańcowej. W rozważaniu bolesnych tajemnic różańca przywołujemy postać Czcigodnej Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej, której beatyfikację będziemy przeżywać za kilka miesięcy. Była pionierką pielęgniarstwa społecznego i parafialnego, bliską współpracownicą ks. kard. Karola Wojtyły. Według jego słów Chrzanowska była "sumieniem polskiego pielęgniarstwa" i "wzorem, jak służyć Chrystusowi w bliźnich". Dziękujemy Bogu za jej święte życie i prosimy Go, aby uczynił nasze serca wrażliwymi na głos potrzebujących i gotowymi do czynnego niesienia im miłosierdzia.

### *1. Modlitwa w Ogrójcu*

Panie Jezu, gdy rozpoczynałeś głoszenie dobrej nowiny, na pustyni poznałeś i zwyciężyłeś pokusy szatana. Odstąpił on od Ciebie aż do czasu. Teraz, w Ogrójcu, w inny sposób próbuje odwieść Cię od spełnienia woli Ojca i misji zbawienia człowieka. W ufnej modlitwie przezwycięzasz lęk przed cierpieniem i śmiercią.

Ty byłeś Mistrzem i Nauczycielem Twojej Służebnicy Hanny Chrzanowskiej. Już w dzieciństwie dostrzega ona początki swojego powołania pielęgniarstwa. Pochodziła z rodziny znanych społeczników i filantropów. Jak sama wspomina: "Wzrastałam w atmosferze pomocy drugim i tzw. wówczas dobroczynności jako w najnaturalniejszej aurze". Z lat dziecięcych na całe życie zapamięta również swój własny pobyt w szpitalu. Wtedy to dobroć, serdeczność i delikatność z jaką zajmowała się nią pielęgniarka, sprawiły, że w przyszłości pójdzie tą samą drogą. Pierwszą noc w roli pacjentki nazwie „swoją pierwszą pielęgniarzką nocą”, nocą, która zadecydowała o całym jej życiu.

Miłosierny Zbawicielu, prosimy Cię, aby w naszym kraju nie zabrakło osób gotowych gorliwie służyć potrzebującym. Prosimy Cię o rozwój i błogosławieństwo dla już istniejących stowarzyszeń charytatywnych. Niech każda cierpiąca osoba, szczególnie dotknięta chorobą fizyczną lub brakiem materialnym, dozna zaspokojenia swoich potrzeb.

### *2. Biczowanie Pana Jezusa*

Panie Jezu, gdy przyszedłeś na świat w ubogiej szopie i zostałeś położony w żłobie Twoja Matka przyjęła to w milczeniu serca i z ufnym poddaniem woli Ojca. Teraz Ty, jak cichy baranek nie otwierasz ust swoich, gdy kaci srodze Cię biczują, nie zasłaniasz swojej twarzy przed zniewagami i opluciem.

Widzieć w cierpieniu sens i moc potrafią tylko święte dusze. Taką wrażliwość miała Twoja Służebnica Hanna Chrzanowska. Po dotkliwym skaleczeniu zakończonym niezbyt udaną interwencją chirurgiczną wspomina: „Mnie to zbliżyło do chorych. Po zabiegu, przywieziona do domu, całą noc cierpiałam srodze – i po narkozie, i z bólu. I pamiętam, że odczuwałam rodzaj zadowolenia, że teraz ja wiem, co to jest cierpienie. I że będę lepiej wiedziała, jak to jest u innych, więc to dobrze, to bardzo dobrze”. Po poprawie zdrowia bierze udział w szeroko zakrojonej pomocy dla ofiar wojny, uczestniczy w kursach pielęgniarstwa

organizowanych przez Amerykański Czerwony Krzyż, rozpoczyna praktykę w Klinice Chirurgicznej a następnie naukę w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa. W późniejszym okresie życia będzie doskonalić swoje umiejętności w ramach stypendiów we Francji, Belgii i Stanach Zjednoczonych.

Miłosierny Zbawicielu, prosimy nauczyć nas nie skupiać się na własnych ograniczeniach, ale umieć dostrzegać potrzeby innych. Prosimy Cię, otwórz serca ludzi mających, by potrafili podzielić się tym co posiadają. Niech w naszej Ojczyźnie nie zabraknie funduszy na zapewnienie edukacji uzdolnionej młodzieży z ubogich rodzin.

### *3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa*

Panie Jezus, byłeś Królem jeszcze przed stworzeniem świata. Pozwalasz jednak, aby Twoje umiłowane stworzenie – człowiek – wyszydził Twoją godność wkładając Ci na głowę cierniową koronę. Przyjmując ją jednoczysz się z wszystkimi, którzy we wszystkich epokach dziejów doświadczają cierpień i upokorzeń.

Do takich ludzi szła z miłością Hanna Chrzanowska. Zanim rozpocznie swoją sztabarową działalność – organizację pielęgniarstwa społecznego i parafialnego, służąc w ten sposób potrzebującym w domach, zajmuje wiele ważnych stanowisk. Pracuje jako instruktorka w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie, przez 10 lat redaguje miesięcznik „Pielęgniarka Polska”, dużo publikuje z dziedziny pielęgniarstwa. Podczas II wojny światowej organizuje pracę charytatywną w Krakowie, szczególną troską obejmując dzieci przez znajdowanie dla nich rodzin zastępczych, a po zakończeniu wojny i otwarciu Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarsko-Położniczej, pracuje jako kierownik działu pielęgniarstwa społecznego i domowego. Przez krótki czas pełni funkcję dyrektorki szkoły Pielęgniarstwa psychiatrycznego w Kobierzynie.

Miłosierny Zbawicielu, wzbudź w naszym Narodzie ducha solidarności i współczucia dla najbardziej potrzebujących. Niech każda osoba, której dotknęło cierpienie, zwłaszcza związane z chorobą psychiczną czy zaburzeniami emocjonalnymi, zostanie otoczona szczerą miłością i fachową opieką.

### *4. Droga Krzyżowa*

Panie Jezus, tych którzy przy Tobie trwali nauczałeś, że Twoje „jarzmo jest słodkie, a brzemię lekkie”. Jednak krzyż naszych grzechów wcale nie był łatwy do niesienia. Biorąc go w cichości serca na ramiona, dajesz nam przykład pokornego przyjęcia tego, co nas spotyka. Ta cicha zgoda szuka zrozumienia i sensu w spełnianiu Bożej woli, o której wierzy, że jest podyktowana miłością.

Dziękujemy Ci, Panie, za życie i posługę Twojej Służebnicy Hanny Chrzanowskiej. Czerpie ona siłę z coraz głębszego życia duchowego i zjednoczenia z Bogiem. Często widziana jest w ukochanym przez nią Tyńcu lub kościele karmelitanek bosych znajdującym się na przeciwko jej mieszkania. Zostaje oblatką benedyktyńską. Pielęgnując chorych widzi ich udział w zbawczej ofierze Chrystusa, uczy ich apostołstwa cierpienia. Nigdy jednak się nie narzuca, cierpliwie czeka aż okazywana miłość i zainteresowanie zaczną przemieniać często zgorzkniałe długotrwałą chorobą i samotnością serca. Umie wyczuć odpowiedni moment na wezwanie księdza lub możliwość odprawienia Mszy Świętej w mieszkaniu chorego. Jako pierwsza w Polsce organizuje w Trzebini rekolekcje dla chorych, na których nauki wygłaszał m.in. ks. kardynał Karol Wojtyła.

Miłosierny Zbawicielu, pomóż osobom cierpiącym poznać i zrozumieć ich udział w misji apostołskiej Kościoła. Prosimy, wzbudź w naszym kraju wiele powołań kapłańskich i do życia konsekrowanego, aby potrzebujący zawsze i bez przeszkód mogli otrzymać wsparcie duchowe i przyjąć sakramenty święte.

## 5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Panie Jezu, konając na krzyżu najboleśniej doświadczyłeś ciemności grzechu. Pełen bólu wykrzykujesz słowa: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” Tajemnica grzechu jest tajemnicą rany w Sercu Boga.

Wpatrzona w Ciebie Hanna Chrzanowska stale rozważała Twoje cierpienia. Pomagała innym, a pod koniec życia sama zachorowała na nowotwór. Mówiła do siostr szarytek w Warszawie: „Długie lata byłam instruktorką, dyrektorką. Kierowałam, rządziłam, egzaminowałam. Co za radość na stare lata dorwać się do chorych: myć, szorować, otrząsać pchły. Prostota, zwyczajność zabiegów – to najważniejsze dla chorego. Wycofać siebie, puścić się na szerokie wody miłości, nie z zaciśniętymi zębami, nie dla umartwienia, nie dla przymusu, nie traktować chorego jako «drabiny do nieba». Chyba tylko wtedy, kiedy jesteśmy wolne od siebie, naprawdę służymy Chrystusowi w chorych”. Tłumny kondukt pogrzebowy Hanny prowadził na Cmentarz Rakowicki ks. kardynał Karol Wojtyła. Wśród nich byli i jej chorzy.

Miłosierny Zbawicielu, obdarz nas duchem głębokiej wiary, abyśmy mogli zrozumieć i poznać, że służąc potrzebującemu człowiekowi, służymy Tobie. Prosimy, naucz nas odczuwania prawdziwej radości wynikającej z cichego pełnienia uczynków miłosierdzia.

### **Dziękczynienie za świadków w czasach walki o niepodległość**

Przeżywając pierwszy dzień Jubileuszowej Nowenny, dziękujemy miłosiernemu Bogu za tych naszych braci i siostry, którzy w okresie walki o niepodległość świadczyli miłosierdzie wobec potrzebujących zarówno tym, którym brakowało chleba, jak i tym, którzy nie mieli dachu nad głową i godnego miejsca w wolnej Ojczyźnie.

1. Boże Ojczy miłosierny, dziękujemy Ci za kardynała Adama Sapiechę, który - jako biskup krakowski - dorobił się przydomku „Wielkiego Jałmużnika”. Wspierał najbiedniejszych poświęcając im swój czas i organizując potrzebną pomoc humanitarną i materialną. Organizował pomoc dla dotkniętych klęską pierwszej wojny światowej. Założył m.in. szpital dziecięcy w Zakopanem i szpital dla niewidomych w Witkowicach.

*Aklamacja: Dziękujemy Ci, Ojczy lub śpiew: Misericordias Domini in aeternum cantabo.*

2. Boże, Ojczy miłosierny, dziękujemy Ci za św. Brata Alberta, za jego głoszenie Ewangelii czynem, i całym swoim życiem, pokazanie co to znaczy być bratem dla głodnego, bezdomnego, zepchniętego na margines życia.

*Aklamacja lub śpiew.*

3. Boże, Ojczy miłosierny, dziękujemy Ci za bł. Marię Ludwikę Merket nazwaną „Śląską Samarytanką”, która - kierując się słowami Chrystusa: „Wszystko co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) - postanowiła zająć się słabymi i chorymi, pozostającymi w domach. Jej misję kontynuują Siostry św. Elżbiety.

*Aklamacja lub śpiew.*

4. Boże, Ojczy miłosierny, dziękujemy Ci za bł. Małgorzatę Szewczyk, która odważnie świadczyła miłosierdzie w trudnym okresie niewoli narodowej. Gromadziła opuszczone i chore staruszki, by opiekować się nimi z wielką miłością. Z pomocą bł. Honorata Koźmińskiego założyła zgromadzenie, Córek Matki Bożej Bolesnej, ukierunkowanego na służbę opuszczonym i chorym oraz religijne wychowanie dzieci w otwieranych sierocińcach i ochronkach.

*Aklamacja lub śpiew.*

5. Boże, Ojczy miłosierny, dziękujemy Ci za Karola Marcinkowskiego, lekarza służącego najbiedniejszym oraz walczącym w powstaniu listopadowym. Za udział w powstaniu został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari. Po upadku powstania

zajął się działalnością społeczną i filantropijną mającą na celu wspieranie inicjatyw gospodarczych Polaków na terenie zaboru pruskiego.

*Aklamacja lub śpiew.*

6. Boże, Ojczy miłosierny, dziękujemy Ci za księdza Zygmunta Kaczyńskiego, opiekuna polskich sierocińców i działacza w Towarzystwie Pomocy Ofiarom pierwszej wojny światowej, w Centralnym Komitecie Obywatelskim oraz w katolickich związkach wyznaniowych, m. in. w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich, działającym przy arcybiskupie Kakowskim.

*Aklamacja lub śpiew.*

7. Boże, Ojczy miłosierny, dziękujemy Ci za księdza Jana Alojzego Ficka, Apostoła Śląska walczącego o jego polskość. Był zaangażowany w działalność dobroczynną oraz samarytańską zwłaszcza podczas epidemii cholery i tyfusu. Jako jeden z pierwszych rozwijał działalność abstynencką. Wybudował Sanktuarium w Piekarach i zainicjował misje oraz piesze pielgrzymki. W celu obrony polskości na Śląsku sprowadzał polskich kaznodziejów i rozwijał działalność wydawniczą.

*Aklamacja lub śpiew.*

Boże, Ojczy miłosierny, dziękujemy ci za tych naszych rodaków, którzy dali dobre świadectwo życia w trudnym okresie zaborów. Prosimy Cię, abyśmy umocnieni ich przykładem i wsparci Twoją łaską, umieli dziś podejmować zadania, które nam powierzasz. Napełnij nas swoim Duchem, abyśmy służbę wolnej Ojczyźnie wyrażali poprzez uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.